

Sygn. akt I ACa 97/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Agnieszka Jurkowska-Chocyk (spr.)

Sędzia SA Bogdan Radomski

Sędzia SA Jerzy Nawrocki

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2020 roku w Lublinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w B.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 30 października 2019 roku, sygn. akt I C 250/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w B. na rzecz powoda M. K. kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Jerzy Nawrocki Agnieszka Jurkowska-Chocyk Bogdan Radomski

Sygn. akt I ACa 97/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 października 2019 roku, wydanym w sprawie I C 250/19 Sąd Okręgowy w Siedlcach Wydział I Cywilny:

I. nakazał pozwanej (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w B. usunięcie oferty sprzedaży długu znajdującej się na portalu internetowym dlugi.info o numerze (...) wraz z usunięciem podstrony (...) (...) (...) oraz publikacji ogłoszenia sprzedaży długu opisanego na wyżej wymienionej stronie internetowej na portalach internetowych w terminie 3 dni od uprawomocnienia się orzeczenia;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w B. na rzecz powoda M. K. kwotę 1.337 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 720 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrok ten zapadł w oparciu o poniższe ustalenia i motywy:

W pozwie z dnia 28 lutego 2019 roku powód M. K. wniósł o nakazanie pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w B. wycofania oferty sprzedaży długu znajdującej się na portalu internetowym dlugi.info o numerze (...) wraz z usunięciem podstrony (...) .H.U.- (...) -M.-T.-K. i zakazanie zamieszczania na portalu www.dlugi.info oraz w przestrzeni internetowej ogłoszeń sprzedaży długów, roszczeń, wierzytelności powiązanych z osobą M. K. oraz zamieszczania danych identyfikujących powoda w rejestrach długów bez uzyskania uprzednio prawomocnego wyroku sądowego stwierdzającego istnienie zobowiązania lub uznanie długu jako naruszających dobra osobiste powoda w postaci czci, dobrego imienia oraz prawa do niezakłóconego prowadzenia działalności gospodarczej, wiarygodności biznesowej i renomy firmy w terminie 3 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, jak również wniósł o zasądzenie od pozwanej kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem dóbr osobistych powoda na rzecz (...) na rzeczO.”

z siedzibą w S., ul. (...) wraz z odsetkami za opóźnienie od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu podniósł, iż prowadzi dobrze prosperującą firmęF., dystrybuującą chemię przemysłową. Jest postrzegany przez znajomych i kontrahentów jako osoba solidna i rzetelna. Zarówno

w życiu prywatnym jak i zawodowym nie dopuszcza się do powstania jakichkolwiek zaległości w płatnościach. Pismem z 22 stycznia 2019 roku (...) Sp.

z o.o. poinformował powoda o sprzedaży pozwanej wierzytelności wobec powoda, które miałyby istnieć z tytułu rekompensat za opóźnienia w płatnościach faktur VAT. Powód podniósł, iż jeśli nawet opłacał faktury z opóźnieniem, to były one niewielkie i czynił to za zgodą (...) Sp. z o.o., która nie miała do powoda żadnych zarzutów. Dopiero z chwilą, kiedy firma znalazła się w upadłości syndyk zbył rzekomą wierzytelność pozwanej. Pismem z 22 stycznia 2019 roku pozwana wystosowała do powoda notę obciążeniową żądając zapłaty kwoty 14.828,35 zł. Pismem z 29 stycznia powód oświadczył, że żądanie jest bezzasadne i w przeważającej części uległo przedawnieniu. Pismem z 6 lutego 2019 roku pozwana poinformowała, że będą prowadzone działania windykacyjne i zamieściła ofertę sprzedaży długu na portalu dlugi.info na podstronie [https://\(...\)M.-T.-K.](https://(...)M.-T.-K.) Pozwana nazwała powoda dłużnikiem, co miało na celu zmuszenie powoda do zapłaty żądanej kwoty. Ponadto, pozwana oczekuje na sprzedaż rzekomego zobowiązania w takiej samej kwocie, w jakiej się domaga od powoda, przez co chodzi o efekt wywarcia presji na powodzie. Powód podniósł, iż poczuł się dotknięty umieszczeniem danych identyfikujących jego osobę i nazwanie go dłużnikiem. Powód zwrócił się o usunięcie ogłoszenia do portalu dlugi.info, który poinformował, iż nie może tego uczynić, gdyż pozwana nie chce wycofać oferty. Przedstawiciel pozwanej telefonicznie poinformował powoda, że zamieści informacje o długu w innych serwisach internetowych, w tym w rejestrach dłużników. 18 lutego 2019 roku powód otrzymał wiadomość e-mail, że informacje o jego długu trafią do 200.000 systemów księgowych, co może wpłynąć negatywnie na jego interesy. Jako podstawę prawną roszczenia powód wskazał art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstw procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według spisu kosztów tj. w kwocie 1.817 zł. W uzasadnieniu pozwana podniosła, iż roszczenie dotyczące rekompensaty za koszty odzyskiwania należności powstaje z mocy prawa i jest całkowicie oderwane od spełnienia przez wierzyciela dodatkowych warunków poza tym, że spełnił on swoje świadczenie oraz nabył prawo do żądania odsetek. Kwota rekompensat przysługuje wierzycielowi automatycznie w razie uchybienia terminowi zapłaty. Nie ma znaczenia dla powstania tej kwoty to, kiedy płatność została dokonana, kluczowe jest to, że nastąpiła po terminie. Pozwana podniosła, iż jej działanie było zgodne z art. 15 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 roku o udostępnianiu informacji gospodarczych (Dz.U.

z 2019 roku, poz. 681 ze zm.). W szczególności nie ma tam zakazu publikacji długów przedawnionych. Pozwana może nazywać powoda dłużnikiem i w żaden sposób nie narusza to dóbr osobistych powoda. Podjęte przez nią działania są zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Powód nie wykazał, aby działanie pozwanej było bezprawne.

Na rozprawie pełnomocnik powoda popierał powództwo z tą zmianą, iż jako pozwaną wskazał (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w B., w związku

z przejściem (...) Sp. z o.o. przez (...) S.A. na mocy uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) Sp. z o.o. z 2 września 2019 roku (odpis z KRS k. 88-93). Pełnomocnik pozwanej wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód M. K. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowo-Uslugowa (...) od 2 kwietnia 2001 roku (dane z centralnej ewidencji i informacji o działalności gospodarczej k. 16). W ramach prowadzonej działalności gospodarczej współpracował z firmą (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w W. za pośrednictwem przedstawiciela handlowego spółki (...) (zeznania powoda-nagranie z rozprawy z 22 października 2019 roku). W latach 2013-2017 M. K. zapłacił spółce (...) faktur z jednodniowym lub kilkudniowym opóźnieniem (zestawienie faktur k. 22-23). Spółka nigdy nie dochodziła od powoda odsetek za opóźnienie i w ramach dobrej współpracy nie czyniła powodowi żadnych zarzutów (zeznania powoda – nagranie z rozprawy z 22 października 2019 roku). M. K. posiada pozytywną opinię jako przedsiębiorca (zeznania świadka W. M. – nagranie z rozprawy z 22 października 2019 roku).

W 2018 roku ogłoszono upadłość spółki (...) Sp. z o.o.

w W.. 21 grudnia 2018 roku syndyk masy upadłości spółki (...) Sp. z o.o. w upadłości w W. zawarł z (...) Sp. z o.o. z siedzibą

w B. umowę przelewu wierzytelności wynikających z transakcji handlowych, za które faktury zostały zapłacone po terminach płatności wymienionych w załączniku nr 1 do umowy, wśród których były faktury wystawione (...) za kwotę 45.000 zł (umowa przelewu wierzytelności z załącznikami k. 72-82). W piśmie z 22 stycznia 2019 roku syndyk (...) Sp. z o.o. w upadłości

w W. poinformował M. K., iż w dniu 21 grudnia 2018 roku dokonał sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. wierzytelności wobec firmy powoda wynikających z rekompensaty za nieterminowo zapłacone faktury w kwocie 14.828,25 zł (k.20). 22 stycznia 2019 roku (...) Sp. z o.o. z siedzibą

w B. przesłała powodowi notę obciążeniową (...) z 21 grudnia 2018 roku na kwotę 14.828, 35 zł (nota obciążeniowa wraz z załącznikami k.21-23). Pismem z 29 stycznia 2019 roku pełnomocnik powoda poinformował (...) Sp. z o.o.

z siedzibą w B., że wszelkie płatności były czynione w porozumieniu z firmą (...) Sp. z o.o., a nadto roszczenie w znacznej części uległo przedawnieniu (k.24). W piśmie z 6 lutego 2019 roku (...) Sp. z o.o. z siedzibą

w B. poinformowała powoda, iż w dalszym ciągu będzie prowadzić działania windykacyjne oraz, że kary z pozycji 49-87 nie uległy przedawnieniu (pismo k. 25). 18 lutego 2019 roku pozwana poinformowała powoda o wystawieniu jego zobowiązania na sprzedaż w serwisie dlugi.info.pl wskazując, iż „działania te mogą spowodować, że informacje o długu trafią do 200 000 systemów księgowych, z których wiele ma blokadę sprzedaży klientom, których długi są wystawione na sprzedaż. Może to bardzo negatywnie wpłynąć na Pana Interesy” (k.26).

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. domagała się od M. K. zapłaty należności w rozmowach telefonicznych oraz przysyłając e-maile na ogólny adres firmy powoda (zeznania powoda – nagranie z rozprawy z 22 października 2019 roku).

W lutym 2019 roku (...) Spółka z o.o. z siedzibą w B. zamieściła ofertę sprzedaży długu w kwocie 14 828,35 zł przeterminowanego 91 dni - 2 lata na portalu dlugi.info na podstronie [https:// \(...\).M.-T.-K.](https://...) za kwotę brutto 14.828,35 zł (k. 17).

Na dzień 15 kwietnia 2019 roku na stronie dlugi.info nie było widocznej oferty sprzedaży długu w kwocie 14.828,35 zł (k. 39).

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art.. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Natomiast zgodnie z art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne, a w razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Przesłanką roszczeń związanych z ochroną dóbr

osobistych jest bezprawność działania zagrażającego lub naruszającego dobra osobiste. Działanie jest bezprawne, jeżeli jest sprzeczne z aktualnym porządkiem prawnym, a więc z normami prawnymi lub regułami postępowania wynikającymi z zasad współżycia społecznego.

Sąd I instancji wyjaśnił, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych należy w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Przez działanie bezprawne rozumie się, najogólniej rzecz ujmując, zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego. Okoliczności wyłączające bezprawność zachowania się sprawcy naruszenia dobra osobistego pozbawiają ochronę osobę dotkniętą naruszeniem. Zalicza się do nich: działanie na podstawie przepisu lub w wykonaniu prawa podmiotowego, zgodę uprawnionego, nadużycie prawa podmiotowego osobistego (art. 5 k.c.).

Sąd Okręgowy podkreślił, że w przedmiotowej sprawie roszczenie dotyczy ochrony dobrego imienia M. K., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Firma Handlowo Usługowa (...), a niewątpliwie dobre imię powoda jako przedsiębiorcy jest związane z opinią, jaką mają o nim inne osoby ze względu na zakres jego działalności. Umieszczenie przez pozwaną informacji na portalu dlugi.info o sprzedaży wierzytelności wobec powoda posiadanych jest działaniem, które w odbiorze społecznym może spowodować utratę zaufania do powoda jako przedsiębiorcy niezbędnego do prawidłowego wykonywania przez niego działalności gospodarczej, może osłabiać pozycję rynkową powoda, podważać jego wiarygodność lub rzetelność i solidność w stosunkach handlowych. Umieszczenie informacji o długach, o niewywiązywaniu się ze zobowiązań, które to informacje są dostępne dla osób trzecich, narusza dobre imię przedsiębiorcy i z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Nie można zgodzić się z powodem, iż jego dobra osobiste narusza samo nazwanie go dłużnikiem, gdyż obiektywnie określenie to nie ma znaczenia negatywnego. Określa jedynie osobę zobowiązaną do spełnienia świadczenia na rzecz innej osoby (wierzyciela) na podstawie łączącego je stosunku zobowiązaniowego. Sąd Okręgowy uznał, iż doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, bowiem upowszechnienie informacji, iż posiada on zadłużenie, wskazanie w ofercie danych powoda, wysokości zadłużenia w odbiorze społecznym stwarza przekonanie, że powód jako przedsiębiorca ma długi i ich nie płaci. Twierdzenie takie pozostaje w sprzeczności z pozytywną opinią, jaką powód jako przedsiębiorca ma w środowisku lokalnym

i wobec innych kontrahentów, co potwierdzają wiarygodne w ocenie Sadu zeznania świadka W. M..

Sąd I instancji przytoczył wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie

I ACa 430/10 LEX 677943, w którym wskazano, że „do naruszenia takiego dochodzi nawet wtedy, gdy zamieszczona w rejestrze dłużników informacja gospodarcza zawiera wzmiankę o kwestionowaniu przez dłużnika istnienia zobowiązania (art. 2 ust. 1 pkt 3 lit. f ustawy z dnia 14 lutego 2003 roku o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych (Dz. U. 2019.681 ze zm.). Zamieszczona przez pozwanego oferta takiej wzmianki nie zawiera, mimo, iż miał pełną świadomość, że powód kwestionuje istnienie zobowiązania. Art. 24 § 1 k.c. wyraźnie rozdziela kwestię naruszenia dobra osobistego od bezprawności tego naruszenia. W konsekwencji w świetle tego przepisu naruszenie dobra osobistego może nastąpić także poprzez działanie zgodne z prawem, jednakże w takim wypadku prawo nie przyznaje ochrony osobie, której dobro zostało naruszone. Z art. 24 k.c. wynika domniemanie bezprawności sprawcy naruszenia, stąd to na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność jego działania. Powód podniósł bowiem, iż zawsze regulował należności wobec (...) sp. z o.o.

z siedzibą w W., a jeśli robił to z opóźnieniem, to tylko i wyłącznie za zgodą ww. kontrahenta. (...) nigdy z tego tytułu nie czyniła powodowi zarzutów, czego dowodem jest fakt długotrwałej współpracy. Dopiero z chwilą, gdy firma ta znalazła się w upadłości syndyk zbył wierzytelność pozwanej, nie znając przy tym wcześniejszych ustaleń powoda i firmy (...) oraz pomijając fakt, że nigdy nie było konieczności odzyskiwania należności względem powoda.

Ponieważ pozwany podniósł, iż jego działanie jest zgodne z prawem,

w szczególności z art. 15 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 roku o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych (Dz. U. 2019.681 ze zm.) - zdaniem Sądu Okręgowego - należało ocenić, czy zachowanie wymogów tej ustawy wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego, a w konsekwencji, czy zadłużenie powoda rzeczywiście istnieje. W tym zakresie pozwany powołał się na nabycie wierzytelności na podstawie umowy przelewu wierzytelności od (...) Sp. z o.o. w upadłości i przepis art. 10 ust. 1 ustawy z 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz. U. z 2018.119), który stanowi, iż „wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, równowartość kwoty 40 euro przeliczonej na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności”. Przepisy cytowanej ustawy stanowią implementację dyrektywy Parlamentu i Rady (...) z dnia 16 lutego 2011 roku w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (Dz. UE.L. 2012.233.3). Jak wynika z preambuły tejże dyrektywy jej celem jest zniechęcenie do opóźnień w płatnościach i zapewnienie uczciwej rekompensaty za ponoszone przez wierzycieli koszty odzyskiwania należności w związku z opóźnieniami w płatnościach. W uchwale z 11 grudnia 2015 roku III CZP 94/15 (OSNC 2017/1/5) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro, przewidziana w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2013 roku, poz. 403), przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione. Roszczenie o rekompensatę w wysokości 40 euro powstaje po upływie terminów zapłaty ustalonych w umowie lub ustalonych zgodnie z art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 4 tej ustawy”. W głosie do tej uchwały P. D. (...) wyraził pogląd, iż „wierzyciel dopuszcza się nadużycia prawa podmiotowego, występując z roszczeniem o zapłatę rekompensaty, gdy tych kosztów nie poniósł, bo były one związane np. z odzyskiwaniem innych jeszcze należności, za które została już przyznana rekompensata, [...] gdy koszty rzeczywiście poniesione są znikome lub też, gdy opóźnienie w płatności było niewielkie, np. do 14 dni. Każdorazowo jednak okoliczności te wymagają badania w konkretnym przypadku, bo taka jest istota klauzuli generalnej”. Sąd Okręgowy podzielił w pełni ten pogląd, wskazując, że odmienna interpretacja byłaby wręcz sprzeczna z celem prawodawcy unijnego i ustawy krajowej. Podkreślił, że spółka (...) nigdy nie kierowała do powoda wezwań do zapłaty odsetek za opóźnienie, nigdy ich nie dochodziła, jak również nie domagała się żadnej rekompensaty za opóźnienia w płatnościach, które obiektywnie są nieznaczne. Problem pojawił się z chwilą, kiedy spółka została postawiona w stan upadłości i syndyk zaczął poszukiwać środków finansowych.

Dodatkowo Sąd Okręgowy – powołując się na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 23 lipca 2014 roku (III SA/Gl 315/14) wskazał, że kwota, o której mowa w art. 10 ustawy o transakcjach handlowych zachowuje swój charakter prawny jedynie w odniesieniu do pierwotnego wierzyciela - tego, który dokonał dostawy towarów lub świadczenia usług. W odniesieniu do nabywcy wierzytelności bezspornym jest, że na mocy umowy z pierwotnym wierzycielem nabywa on wszelkie prawa związane z wierzytelnością, w tym także prawo do żądania zapłaty od dłużnika również tej kwoty, która zmienia jednak swój charakter i staje się po prostu elementem wynagrodzenia za usługę wyświadczoną pierwotnemu wierzycielowi, polegającą na uwolnieniu go od konieczności windykacji należności. Innymi słowy na mocy art. 509 k.c., odnoszącego się wszak tylko do przeniesienia wierzytelności - na wnioskodawcę przechodzi prawo żądania określonej kwoty, a nie jej charakter prawny i tytuł, z jakiego wynika.

Finalnie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż z uwagi na niewielkie przekroczenia terminów płatności przez M. K. (które były jedno albo kilkudniowe) oraz wobec faktu przedawnienia znacznej części tych należności, co powód podniósł - umieszczanie przez pozwanego oferty o sprzedaży długu bez uzyskania w tym zakresie tytułu egzekucyjnego jest działaniem z nadużyciem prawa, działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego i dobrych obyczajów. Zdaniem Sądu I instancji - nie może zasługiwać na aprobatę również sposób działania pozwanego, który zmuszał powoda do zapłacenia należności telefonicznie, poprzez przesyłanie e-maila na ogólny adres firmy powoda, czy wreszcie dopuszczanie się swoistego szantażu poprzez zagrożenie umieszczenia informacji o długu w 200 000 systemach księgowych i uprzedzanie powoda wprost, że „może to wpłynąć negatywnie na jego interesy” (k.26). W ocenie Sądu działanie firmy windykacyjnej, która działa niezgodnie z zasadami współżycia społecznego i

dobrymi obyczajami, wymusza zapłatę długu, co do którego powód podniósł zarzut przedawnienia i uznał żądanie za bezpodstawne jest bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych.

Sąd Okręgowy zgodził się natomiast z pozwanym, iż zobowiązanie przedawnione nadal istnieje, a więc wierzyciel ma prawo domagać się od dłużnika spełnienia zobowiązania, jednak istotne jest to, że nie może on skutecznie realizować tego prawa przed sądem. W takiej sytuacji, jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 15 lutego 2013 roku w sprawie I A Ca 31/13 (Lex 1312135), pozasądowa windykacja takiej należności może być uznana za działanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy uznał powództwo M. K. za zasadne i nakazał pozwanej usunięcie oferty sprzedaży długu i publikacji takiego ogłoszenia. Za niezasadne natomiast uznano żądanie, aby miało to miejsce do czasu uzyskania prawomocnego wyroku sądu stwierdzającego istnienie zobowiązania.

W ocenie Sądu I instancji nie można bowiem nakładać na wierzyciela obowiązku uzyskania tytułu egzekucyjnego każdorazowo, kiedy posiada wierzytelność wobec dłużnika, a ponadto, nie można przecież uznać, iż dana wierzytelność istnieje tylko wtedy, kiedy jest potwierdzona wyrokiem Sądu.

Za niezasadne Sąd I instancji uznał również wniosek powoda o zasądzenie zadośćuczynienia za doznana krzywdę w kwocie 3.000 zł, wskazując, że zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się.

Przyznanie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny. Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że przesłanką przyznania świadczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest wina sprawy naruszenia dobra osobistego, zarówno umyślna, jak i nieumyślna (tak m.in. Sąd Najwyższy wyroku z dnia 18 grudnia 2013 roku, I CSK 148/13, LEX nr 1523346). Ochrona dóbr osobistych środkami niematerialnymi jest niezależna od winy naruszcyciela, jedyną przesłanką ich zastosowania jest bezprawność działania. Natomiast sama bezprawność nie wystarcza do zasądzenia odpowiedniego zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Przepis ten nie może być bowiem interpretowany w oderwaniu od zasad rządzących odpowiedzialnością cywilną oraz systemem ochrony dóbr osobistych, o czym przesądza usytuowanie art. 448 k.c. w tytule VI księgi trzeciej kodeksu cywilnego „Czyny niedozwolone” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 maja 2015 roku w sprawie I ACa 1721/14, Lex 1766089).

Sąd Okręgowy podkreślił, że generalną zasadą odpowiedzialności przyjętą w kodeksie cywilnym w odniesieniu do czynów niedozwolonych jest odpowiedzialność na zasadzie winy. Odpowiedzialność oparta na ryzyku lub zasadach współżycia społecznego jest dopuszczalna tylko, gdy została wyraźnie przewidziana w treści przepisu. Gdyby ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego, to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest zawarte odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”. W tym kontekście - Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że zadośćuczynienie można zasądzić w przypadku bezprawnego i zawinionego naruszenia dóbr osobistych, zaś pozwanej w okolicznościach sprawy winy przypisać nie można. Niezależnie od powyższego powód nie wykazał negatywnych konsekwencji publikacji ogłoszenia o sprzedaży długu, stąd żądanie zadośćuczynienia Sąd uznał za niezasadne.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i zasądził od pozwanego jako strony przegrywającej koszty procesu poniesione przez powoda w kwocie 1.337 zł, na które składają się koszty opłaty od pozwu w kwocie 600 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 720 zł ustalone na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r, poz. 1800 ze zm. i koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Sąd uznał za niezasadny wniosek pełnomocnika powoda, aby zasądzić koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.690 zł zgodnie

z fakturą VAT wskazując, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem, co wynika z art. 16 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2019 roku, poz. 1513). Sąd nie może ingerować w treść zawartej między adwokatem, a klientem umowy, określającej wysokość wynagrodzenia za wykonywane czynności adwokackie (wyrok Sądu Najwyższego z 25 maja 2011 roku, II CSK 528/10, Lex 794768). Wysokość ustalonego wynagrodzenia nie ma jednak wpływu na wysokość zasądzonych przez sąd kosztów zastępstwa adwokackiego. Koszty te określone są na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.). Zgodnie z § 15 ust. 1 tego rozporządzenia opłaty stanowiące podstawę zasądzania kosztów zastępstwa prawnego

i kosztów adwokackich ustala się z uwzględnieniem stawek minimalnych określonych w rozdziałach 2-4, natomiast zgodnie z ust. 3 opłatę w sprawach wymagających przeprowadzenia rozprawy ustala się w wysokości przewyższającej stawkę minimalną, która nie może przekroczyć sześciokrotności tej stawki, ani wartości przedmiotu sprawy, jeśli uzasadnia to:

1) niezbędny nakład pracy adwokata, w szczególności poświęcony czas na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczba stawieństw w sądzie, w tym na rozprawach i posiedzeniach, czynności podjęte w sprawie, w tym czynności podjęte w celu polubownego rozwiązywania sporu, również przed wniesieniem pozwu;

2) wartość przedmiotu sprawy;

3) wkład pracy adwokata w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień prawnych budzących wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie;

4) rodzaj i zawilość sprawy, w szczególności tryb i czas prowadzenia sprawy, obszerność zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lub biegłych sądowych, dowodu z zeznań świadków, dowodu z dokumentów, o znacznym stopniu skomplikowania i obszerności.

Zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawieństwa strony. Sąd Okręgowy podzielił pogląd, iż ustawodawca określając wysokość stawek minimalnych wynagrodzenia profesjonalnych pełnomocników za poszczególne czynności lub za udział w postępowaniach rozważył i uwzględnił wszelkie okoliczności charakterystyczne dla danego typu spraw. Tym samym w stawkach minimalnych odzwierciedlona została swoista wycena koniecznego nakładu pracy pełnomocnika związana ze specyfiką określonego rodzaju postępowań. Jednocześnie ustawodawca pozostawił sądom orzekającym możliwość uwzględnienia nadzwyczajnych, szczególnych okoliczności, które pojawiając się w danej sprawie zwiększają nakład pracy niezbędnej do prawidłowej realizacji obowiązków profesjonalnego pomocnika procesowego. Wniosek o podwyższenie wynagrodzenia musi być uzasadniony,

a pełnomocnik żądający przyznania mu wynagrodzenia w wysokości przewyższającej stawkę minimalną powinien przytoczyć argumenty przemawiające w jego ocenie za taką potrzebą. Przyjmuje się bowiem, że jeśli żadne nadzwyczajne okoliczności nie wystąpiły, a skala aktywności pełnomocnika pozostała na przeciętnym poziomie, to nie istnieją przesłanki do zasądzenia w sprawie wynagrodzenia wyższego od stawek minimalnych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 roku, III CZ 57/12, LEX nr 1288673). W ocenie Sądu I instancji, w przedmiotowej sprawie, takie szczególne okoliczności nie wystąpiły.

Finalnie Sąd Okręgowy zauważył, że pełnomocnik powoda błędnie skierował pozew do wydziału cywilnego zamiast gospodarczego.

Wyrok Sądu Okręgowego – w zakresie rozstrzygnięć z pkt I i III – został zaskrzony apelacją przez stronę pozwaną, która zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne ustalenie, że powód cieszy się pozytywną opinią w środowisku lokalnym i wobec innych kontrahentów, wyłącznie na podstawie dowodu z zeznań świadka, które wbrew zasadom doświadczenia życiowego zostały uznane za wiarygodne, co doprowadziło do błędnego ustalenia że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda,

2) art. 327¹ § 1 k.p.c. poprzez:

a) wewnętrzną sprzeczność treści uzasadnienia,

b) wadliwe sporządzenie uzasadnienia poprzez brak ustalenia, czy powód opłacił 87 faktur po terminie za zgodą swojego kontrahenta,

3) art. 100 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji oddalenia w części powództwa;

II. naruszenie prawa materialnego to jest:

1) art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że pozwana w sposób bezprawny naruszyła dobra osobiste powoda w postaci dobrego imienia, jako przedsiębiorcy poprzez publikacje ofert sprzedaży długów na portalu www.dlugi.info, podczas gdy jej działanie nie było bezprawne z uwagi na to, że ogłoszenie dotyczy wiarygodności istniejących i wymagalnych, a pozwana publikując ogłoszenie działała w granicach prawa,

2) art. 5 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że doszło nadużycia prawa podmiotowego przez pozwaną, prowadzącą windykację, w szczególności przez publikacje oferty, podczas, gdy powód sam nadużywał prawa podmiotowego, w związku z czym nie powinien korzystać z ochrony na podstawie art. 5 k.c.,

3) art. 15 w związku z art. 4 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 roku o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że portal www.dlugi.info jest administrowany przez biuro informacji gospodarczej, podczas, gdy jest on internetową giełdą wiarygodności zarządzaną przez spółkę (...) S.A. z siedzibą w P. i do jego funkcjonowania nie mają zastosowania przepisy tej ustawy,

4) art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. z 2019 roku, poz. 681 ze zm.), poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że wierzyciel może wystąpić o rekompensatę tylko w przypadku poniesienia kosztów odzyskiwania należności, a z przepisu tego wynika, że jest to ryczałt,

5) art. 509 k.c. w związku z art. 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wyniku cesji zmienia swój charakter.

Wskazując na te zarzuty pozwana spółka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie - o jego uchylenie w tej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie tego środka zaskarżenia oraz o zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

Nie jest zasadny wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Z art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. wynika, że takie rozstrzygnięcie może być wydane przez Sąd odwoławczy tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, gdy wydanie wyroku przez Sąd drugiej instancji wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. W

ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Postępowanie przed Sądem Okręgowym nie było dotknięte nieważnością i Sąd ten rozpoznał istotę sprawy, ustalając istotne w sprawie okoliczności, na podstawie przeprowadzonych dowodów. Wydanie wyroku przez Sąd Apelacyjny nie wymaga też przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest uzasadniony zarzut naruszenia przez Sąd I instancji wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego.

W polskim systemie procesowym obowiązuje zasada równości dowodów (środków dowodowych) rozumiana w ten sposób, że ustawodawca nie tworzy kategorii dowodów uprzywilejowanych, którym nadawałby z urzędu szczególną moc dowodową. Wszystkie zatem dowody podlegają swobodnej ocenie sędziowskiej na podstawie art. 233 k.p.c. § 1 k.p.c. Przepis ten statuuje kryteria oceny dowodów i stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie wskazano, iż jego naruszenie może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Jednocześnie przyjęto, że prawidłowe postawienie tego zarzutu wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie poszczególnych, określonych dowodów (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2004 roku, V CK 398/03, LEX nr 174215 i z dnia 13 października 2004 roku, III CK 245/04, LEX nr 174185). Prawidłowe zarzucenie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę.

W judykaturze powszechnie przyjmuje się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przyjmuje się, że przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko w przypadku, gdy brak jest logiki pomiędzy wnioskami wysnutymi z zebranych w sprawie dowodów lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może natomiast polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygn. akt II CKN 817/00, Lex nr 56906; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 roku, sygn. akt II PK 261/08, Lex nr 707877, tak też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 roku, sygn. akt IV CK 387/04, Lex nr 177263). Apelacja pozwanej tak rozumianych wymagań nie spełnia i stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego.

Należy podkreślić, że przytoczone w pozwie twierdzenia powoda o dobrej opinii, którą cieszy się w swoim środowisku, w tym również biznesowym zostały poparte dowodem z zeznań świadka W. M. (protokół rozprawy k. 97-101). Co istotne, pozwana w złożonej odpowiedzi na pozew nie zaprzeczyła tym twierdzeniom, a po przesłuchaniu świadka – nie podjęła inicjatywy dowodowej w celu udowodnienia okoliczności przeciwnej. Tym samym kwestionowanie tych okoliczności na etapie postępowania odwoławczego musi być skazane na niepowodzenie, a stanowisko Sądu Okręgowego, który ustalił te fakty na podstawie inkryminowanego w apelacji dowodu – w kontekście braku zaprzeczenia ze strony pozwanej na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego (art. 230 k.p.c.) jest prawidłowe.

Niezrozumiały jest zarzut wewnętrznej sprzeczności treści uzasadnienia Sądu Okręgowego i zdaniem Sądu Apelacyjnego wynika z nieuważnej lektury tego uzasadnienia. Sąd Okręgowy na stronie 7 pisemnych motywów wyroku jednoznacznie wskazał, że „umieszczenie informacji o długach, o niewywiązywaniu się ze zobowiązań, które to informacje są dostępne dla osób trzecich, narusza dobre imię przedsiębiorcy i z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie”. Nie zgodził się natomiast z tezą, iż dobra osobiste powoda narusza samo nazwanie go dłużnikiem. Podkreślił, że w rozpatrywanej sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, poprzez upowszechnienie przez pozwaną na portalu internetowym informacji, iż powód jako przedsiębiorca posiada zadłużenie oraz poprzez wskazanie w ofercie danych powoda i wysokości zadłużenia, co w odbiorze społecznym stworzyło przekonanie, że

powód jako przedsiębiorca ma długi i ich nie płaci. Takie przekonanie pozostawało natomiast w sprzeczności z pozytywną opinią, jaką powód, jako przedsiębiorca miał w środowisku lokalnym i wobec innych kontrahentów, co potwierdziły wiarygodne w ocenie Sądu zeznania świadka W. M..

W sprawie nie może być mowy o naruszeniu przez Sąd art. 327¹ § 1 k.p.c. zważywszy, że przepis ten stanowi nową jednostkę redakcyjną w kodeksie postępowania cywilnego, albowiem został dodany do niego na mocy art. 1 pkt 108 ustawy z dnia 4 lipca 2019 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 roku, poz. 1469) i przepis ten wszedł w życie z dniem 7 listopada 2019 roku, czyli po dacie wyrokowania przez Sąd I instancji. § 1 tego artykułu wskazuje elementy, z których powinno składać się uzasadnienie wyroku i sporządzone w rozpatrywanej sprawie uzasadnienie te elementy zawiera.

Nie można zgodzić się ze skarżącą, że na wynik sprawy miał wpływ brak ustalenia przez Sąd, czy powód opłacił 87 faktur po terminie za zgodą spółki (...). Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że kontrahent powoda akceptował praktykę opłacania przez niego części faktur z nieznacznym przekroczeniem terminu płatności, a ocena tego stanu rzeczy w kontekście art. 5 k.c. w związku z 10 ust. 1 ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych to domena prawa materialnego, a nie procesowego, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu należy jedynie uzupełnić ustalenia Sądu Okręgowego poprzez wskazanie, że w okresie od 20 czerwca 2013 roku do 7 grudnia 2017 roku powód przekroczył termin zapłaty w przypadku 87 faktur, z czego w 2013 roku opłacił po terminie 7 faktur, w 2014 roku – 17 faktur, z czego w 5 przypadkach jednego dnia były wystawione po dwie faktury, w 2015 roku – 24 faktury, wystawione w 13 różnych datach, w 2016 roku – 26 faktur wystawionych w 15 różnych datach, a w 2017 roku – 13 faktur z 12 różnych dat. Największe opóźnienie powoda w zapłacie faktur wynosiło 7 dni i dotyczyło pięciu faktur (poz. 1, 2, 9, 53, 75 załącznika do noty obciążeniowej k. 22-23). W przypadku 23 faktur opóźnienie wyniosło 1 dzień. Pozostałe faktury wymienione w załączniku do noty obciążeniowej zostały opłacone przez powoda z opóźnieniem od dwóch do 6 dni.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy podnieść, że w procesie o ochronę dóbr osobistych – jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy - w pierwszej kolejności trzeba dokonać oceny czy i jakie dobro zostało naruszone, kolejno – w przypadku pozytywnej odpowiedzi na tak postawione pytanie – trzeba ustalić, czy pomimo naruszenia tych dóbr, nie zachodzi podstawa do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego ze względu na brak bezprawności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 roku, V CK 609/03, LEX Nr 109404).

W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że naruszenie dóbr osobistych oraz bezprawność są kategoriami samodzielnymi, niezależnymi i każda z nich podlega osobno kwalifikacji oraz ocenie. Zgodnie z regułą określoną w art. 6 k.c. w związku

z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro zostało naruszone musi ten fakt udowodnić, natomiast nie musi wykazywać bezprawności działania naruszydciela. (art. 6 k.c.).

Fakt naruszenia dobra osobistego jest rozpoznawany według kryteriów obiektywnych, a nie subiektywnych odczuć osoby żądającej ochrony prawnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 października 2005 roku, I ACa 353/05, LEX Nr 75202). W pozwie powód łączył naruszenie swoich dóbr osobistych z faktem zamieszczenia przez pozwaną spółkę oferty sprzedaży jego długu na portalu internetowym, dostępnym szerszemu gronu podmiotów, w tym dla innych przedsiębiorców. Nie ulega wątpliwości, że takie działanie pozwanej – przy założeniu, że taki dług nie istnieje – godziło w dobra osobiste powoda takie jak: wizerunek i renoma, w jego wiarygodność kupiecką i wiarygodność kredytową.

Powszechnie przyjmuje się, że dobre imię przedsiębiorcy jest łączone z opinią, jaką mają o nim inne osoby ze względu na zakres jego działalności. Dobre imię przedsiębiorcy naruszają zatem działania, które obiektywnie oceniając,

przypisują przedsiębiorcy niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do niego zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania (wyrok Sądu Apelacyjnego

w Warszawie z dnia 19 listopada 2013 roku, V ACa 657/13, LEX Nr 1444945).

W odniesieniu do przedsiębiorców niewątpliwie dobre imię narusza upowszechnienie informacji, że są oni nierzetelnymi dłużnikami.

W wyroku z dnia 18 , września 2019 roku, wydanym w sprawie IV CSK 297/18 (publ. LEX) Sąd Najwyższego zwrócił uwagę – co prawda w kontekście naruszeni dóbr osobistych przedsiębiorcy, będącego osobą prawną, ale z uwagi na uniwersalizm - należy go odnieść także do przedsiębiorców – osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą – że dobre imię osoby prawnej naruszają takie zarzuty, które - obiektywnie oceniając - przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę zaufania do niej, potrzebnego do realizacji zamierzonych przez nią celów w ramach prowadzonej działalności. Za tego rodzaju naruszenia uważa się formułowanie nieprawdziwych zarzutów dotyczących przykładowo niskiej jakości wytwarzanych produktów lub świadczonych usług, nierzetelnego wypełniania przez daną osobę prawną zobowiązań publicznoprawnych i prywatnoprawnych (nieuiszczanie podatków, składek na ubezpieczenie społeczne, niespłacanie kredytów bankowych lub innych długów), niewłaściwego traktowania pracowników (mobbing, zaleganie z wypłacaniem wynagrodzeń), niewłaściwego podejścia do klientów (niekulturalne traktowanie klientów, nierzetelne załatwianie skarg i reklamacji).

W tym kontekście - zamieszczenie przez pozwaną na portalu internetowym oferty sprzedaży długu w stosunku do powoda, z podaniem firmy pod którą powód działa jako przedsiębiorca oraz wysokości zadłużenia – w sytuacji, kiedy portal ten jest powszechnie dostępny i może stanowić istotne źródło informacji dla potencjalnych kontrahentów i kredytodawców, należało uznać za naruszenie jego dóbr osobistych jako przedsiębiorcy, cieszącego się dotychczas dobrą opinią w środowisku lokalnym, w tym środowisku biznesowym.

Art. 10 ust. 1 ustawy z 8 marca 2013 roku o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych (Dz.U. 2013 roku, poz. 403 ze zmianami, poprzedni tytuł tej ustawy brzmiał „ustawa o terminach zapłaty w transakcjach handlowych”) (w brzmieniu pierwotnym) wskazywał, że wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o którym mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1 (tej ustawy), bez wezwania, przysługuje od dłużnika z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności równowartość kwoty 40 euro przeliczonych na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne. Na mocy ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy

o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2016 roku przepis ten redakcją tego przepisu została zmieniona i uzyskała następujące brzmienie „wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o których mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, przysługuje od dłużnika, bez wezwania, równowartość kwoty 40 euro przeliczonej na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności” (DZ.U z 2015 roku, poz. 1830). Niezależnie od wersji tego przepisu – należy podkreślić, że roszczenie, którego źródłem jest przytoczony przepis ustawy ma na celu wyrównanie strat związanych z odzyskiwaniem zaległych płatności. Konieczność wprowadzenia takiego rozwiązania do polskiego porządku prawnego wynika z przepisu art. 6 ust. 1 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/7/UE z 16 lutego 2011 roku w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (Dz. Urz. UE L 48 z 23.02.2011), zgodnie z którym kwota ta powinna być należna wierzycielowi w przypadku, gdy odsetki za opóźnienia w płatnościach stają się wymagalne, przy czym stała kwota ma być płacona bez konieczności przypomnienia, jako rekompensata za koszty odzyskiwania należności (art. 6 ust. 2 Dyrektywy).

W uzasadnieniu projektu zmian do Ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, na podstawie którego wprowadzono do ustawy cytowane rozwiązanie wskazano, że ustawa wprowadza również nowy instrument, którego celem jest zwrot wierzycielowi kosztów, które poniósł przy dochodzeniu należnej mu od dłużnika kwoty. Zatem

warunkiem przyznania wierzycielowi ryczałtu z tytułu kosztów windykacji należności jest przedsięwzięcie przez niego jakichkolwiek kroków (czynności) w celu odzyskania przeterminowanych należności. O ile zatem wierzyciel nie musi udowadniać wysokości poniesionych z tego tytułu kosztów, o tyle ciąży na nim obowiązek udowodnienia, że podjął czynności zmierzające do odzyskania (wyegzekwowania) przeterminowanych należności. Nieudowodnienie tego faktu (art. 6 k.c.) skutkuje przyjęciem, że w tym zakresie roszczenie nie zasługuje na uwzględnienie.

W rozpatrywanej sprawie brak natomiast jakiegokolwiek dowodu na potwierdzenie, że Spółka (...) podjęła jakiegokolwiek czynności w celu odzyskania należności. Wręcz przeciwnie, opóźnienia powoda w zapłatach za towar wynikający z faktur wymienionych w załączniku do noty obciążeniowej były na tyle znikome, że w zasadzie wyklucza to możliwość podjęcia przez kontrahenta powoda jakichkolwiek działań dyscyplinujących w kierunku uzyskania zapłaty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - co do zasady - należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 11 grudnia 2015 roku, wydanej w sprawie III CZP 94/15 oraz stanowisko z jej uzasadnienia, że z powstaniem prawa wierzyciela do żądania od dłużnika odsetek w oparciu o wszystkie przepisy, które określają termin wymagalności roszczenia o zapłatę, art. 10 ust. 1 cyt. ustawy wiąże powstanie prawa wierzyciela do żądania od dłużnika bez wezwania równowartości 40 euro, stanowiącej rekompensatę za koszty odzyskiwania należności z tytułu odsetek. Przewidziane w tym przepisie uprawnienie wierzyciela jest oderwane od spełnienia przez niego dodatkowych warunków poza tym, że spełnił on swoje świadczenie oraz nabył prawo do żądania odsetek, przy czym uprawnienie to nie zależy od tego czy wierzyciel poniósł w konkretnej sytuacji jakikolwiek uszczerbek związany ze spełnieniem przez dłużnika świadczenia z opóźnieniem. Jednocześnie jednak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu cytowanej uchwały wskazał, że celem, dla którego ustanowiono omawianą rekompensatę 40 euro nie jest wyrównanie wierzycielowi kosztów, jakie poniósł w związku z dochodzeniem należności odnoszących się do konkretnej transakcji, lecz skłonienie dłużnika do zapłaty w terminach określonych w ustawie oraz stanowiącej podstawę jej wprowadzenia do polskiego prawa Dyrektywie 2011/7/UE. Skoro zaś celem tej Dyrektywy jest zwalczanie opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych, to uprawnienie do żądania od dłużnika zryczałtowanego zwrotu kosztów odzyskiwania należności, należy postrzegać jako jeden ze środków służących realizacji tego celu. Celem jego wprowadzenia, podobnie, jak celem ustalenia względnie krótkich terminów zapłaty, na co strony w umowach mają tylko ograniczony wpływ, było zwiększenie dolegliwości wobec dłużnika, który nie spełnia świadczenia w terminie. Prawodawca unijny uznał bowiem, że należy wprowadzić dodatkowe środki, które zapobiegają negatywnemu wpływowi, jaki opóźnienia w płatnościach powodują dla płynności finansowej, a co za tym idzie – finansów przedsiębiorstw. Wśród tych środków, które mają doprowadzić do zapewnienia naliczania odsetek za przekroczenie wprowadzonych dyrektywą względnie krótkich terminów zapłaty oraz przyspieszyć procedury ściągania należności jest także zryczałtowana kwota zwrotu kosztów związanych z dochodzeniem należności (Pkt 2, 3 i 12 Preambuły Dyrektywy 2011/7/UE). Przyznanie wierzycielowi prawa jej żądania nie ma na celu pokrycia środków, jakie poniósł on z związku z dochodzeniem należności w konkretnej transakcji, ale jest to kwota zryczałtowanych wydatków, jakie wierzyciel zazwyczaj ponosi w związku z dochodzeniem takich należności. Podobnie, jak konieczność zapłacenia odsetek za sam fakt opóźnienia, bez wykazywania szkody i bez wzywania dłużnika, obowiązek zapłaty takiej zryczałtowanej kwoty ma skłonić dłużnika do regulowania jego należności w terminie.

Wskazać przy tym należy, iż w końcowej części uzasadnienia swojej uchwały Sąd Najwyższy zawarł jednocześnie pogląd, zgodnie z którym - mając na uwadze dolegliwość dla dłużnika takiej sankcji - do sądu orzekającego w sprawach o przyznanie równowartości 40 euro należy zbadać, czy w okolicznościach konkretnej sprawy wierzyciel nie nadużył przyznanego mu prawa, biorąc pod uwagę art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny w odniesieniu do treści powyższej argumentacji podziela stanowisko Sądu Najwyższego i przekładając je na okoliczności rozpatrywanej sprawy, uznaje stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie oceny podstaw zastosowania art. 5 k.c. za prawidłowe.

Biorąc pod uwagę okoliczności rozpoznawanej sprawy, domaganie się przez pozwaną od powoda rekompensaty, w sytuacji, kiedy po pierwsze poprzednik prawny pozwanej nie podjął żadnych czynności w celu odzyskania należności i po drugie - w sytuacji, gdy powód uregulował zobowiązania z poszczególnych faktur objętych notą jedynie z nieznacznym opóźnieniem w płatnościach, zdaniem Sądu Apelacyjnego - powinno być traktowane jako nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Nie można bowiem pomijać okoliczności, że uchybienie terminowi płatności nie miało

żadnego negatywnego wpływu na funkcjonowanie przedsiębiorstwa (...), zwłaszcza, że najdłuższe opóźnienie powoda nie przekraczało 7 dni i dotyczyło jedynie pięciu przypadków. W pozostałych przypadkach – na przestrzeni czterech i pół roku pozostawania w stałych relacjach handlowych – te opóźnienia były krótsze, przeważnie jednodniowe. Tym samym równowartość należności odsetkowych w tych przypadkach była znikoma i pozostawała w rażącej dysproporcji do wartości wyliczonych rekompensat. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że możliwość dochodzenia rekompensaty winna być limitowana okolicznościami sprawy i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Wykorzystywanie tego prawa w sposób proponowany przez pozwaną prowadziło z jednej strony do pozyskania przez nią niewspółmiernie wysokich korzyści finansowych w porównaniu z należnościami odsetkowymi, które nie znajdują uzasadnienia (skoro zakładany przez ustawodawcę cel stosowania tej rekompensaty wobec powoda praktycznie został osiągnięty, bowiem opóźnienie w płatnościach było 1-7 dniowe, co oznacza, że dłużnik optymalnie minimalizował tę zwłokę), a z drugiej strony skutkowało nieproporcjonalnym względem zawinienia finansowym obciążeniem powoda. Zakładany przez ustawodawcę automatyzm naliczania kwot 40 euro, nawet w przypadku niewielkiego opóźnienia w zapłacie każdego świadczenia z poszczególnych faktur w ramach współpracy stron - mimo zapłaty poszczególnych należności z tych faktur ze znikomym opóźnieniem - nie może stanowić dodatkowego, regularnego pozyskiwania środków finansowych przez wierzyciela – gdyż wypacza funkcję, dla której ustanowiono taką rekompensatę.

W tych okolicznościach trafnie Sąd Okręgowy ustalił, że pozwanej nie przysługuje w stosunku do powoda wierzytelność, której podstawą prawną mógłby być art. 10 ust. 1 przytoczonej ustawy, zwłaszcza, że jak wcześniej wskazano ustawodawca wprowadzając to unormowanie powiązał możliwość dochodzenia rekompensaty z faktem podjęcia czynności zmierzających do odzyskania przeterminowanych należności, a w przedmiotowej sprawie pozwana tych okoliczności nie udowodniła. Wystawienie przez pozwaną noty obciążeniowej, obejmującej sporne rekompensaty -

z powołaniem się na zwartą z syndykiem umowę cesji – samo przez się nie wykreowało tej wierzytelności, która w ogóle w okolicznościach rozpatrywanej sprawy nie powstała, zatem nie istniała w momencie zawarcia umowy cesji i nie mogła zostać przez pozwaną nabyta (*nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet*).

Mając na uwadze poczynione powyżej uwagi – za niezasadne należało uznać zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w pkt II pkt 1-2, 4 i 5 apelacji.

Dodatkowo trzeba zauważyć, że pozwana błędnie – w kontekście regulacji z art. 4 pkt 1 ustawy z 8 marca 2013 roku o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych utożsamia każdorazowe wystawienie faktury z możliwością dochodzenia rekompensaty za nieterminowe opłacenie należności z niej wynikającej. W praktyce gospodarczej częstym zjawiskiem jest wystawianie kilku faktur dla księgowego rozliczenia jednej transakcji handlowej.

Końcowo należy zgodzić się ze skarżącą, że w rozpatrywanej sprawie nie miało zastosowania art. 15 ustawy z dnia 9 kwietnia 2010 roku o udostępnianiu informacji gospodarczych i wymianie danych gospodarczych, co wprost wynika z art. 1 ust. 3 pkt 2 tej ustawy. Jednakże dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zachowania pozwanej w kontekście tej regulacji nie powoduje konieczności zmiany zaskarżonego wyroku albowiem, okoliczności sprawy wskazują, że działanie pozwanej polegające na zamieszczeniu oferty sprzedaży długu powoda na portalu internetowym, który to dług *de facto* nie istnieje, naruszyło dobre imię powoda i stanowiło działanie bezprawne.

Uznając, że powód, co do zasady obronił swe żądanie w zakresie ochrony dóbr osobistych, Sąd Okręgowy zasadnie obciążył pozwaną obowiązkiem zwrotu na rzecz powoda poniesionych przez niego kosztów procesu. Błąd Sądu Okręgowego sprowadzał się do podania wadliwej podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia, którą stanowi art. 100 zdanie drugie k.p.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny – na podstawie przepisów wskazanych w treści uzasadnienia – orzekł jak w wyroku.

Rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego znajduje swoje oparcie w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. wyrażającym zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Ponieważ pozwana w całości

przegrała ten etap postępowania – Sąd odwoławczy obciążył ją kosztami zastępstwa procesowego pełnomocnika powoda w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 540 zł, stosownie do § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z 8 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.).